

MATERIAŁY KARMAZYNOWEGO KRĘGU

Seria: Pasja 2020

**SHOUD 8 – prezentowany przez ADAMUSA SAINT-GERMAINA za pośrednictwem
Geoffreya Hoppe**

4 kwietnia 2020 r.

www.crimsoncircle.com

Jestem Tym, Kim Jestem, Adamusem Saint-Germain.

Moi drodzy przyjaciele, wszystko to powinno być wam znajome. Wszystko, co się teraz dzieje, powinno być wam znajome. Można powiedzieć, że przerabialiśmy to lub rozpatrywaliśmy przez długi, długi czas. Być może nie znaleźliśmy wszystkich konkretów, dokładnych szczegółów, bo tak naprawdę nie mają one znaczenia. Ale czekaliśmy na ten czas na Ziemi od kiedy tu przybyliście, jeszcze przed waszym pierwszym wcieleniem.

My, jako Shaumbra, praktykowaliśmy, ćwiczyliśmy, wczuwaliśmy się w energie od pierwszego przekazu Tobiasza.

Pracujecie na Nowych Ziemiach, na wielu, wielu Nowych Ziemiach już od dawna, wiedząc – co wciąż przypominam – że nadejdzie na tej planecie czas, podczas waszego wcielenia, tego wcielenia, które wybraliście, aby być tutaj dla tej wielkiej konwergencji, wielkiej zmiany, która ogarnia nie tylko tę planetę, lecz cały kosmos.

Proszę, żebyście się w to wczuli. Niektórzy z was zastanawiają się, dlaczego nie czujecie strachu, który normalnie byście odczuwali; dlaczego się nie martwicie, kiedy normalnie bylibyście pełni niepokoju. Wczujcie się w to przez chwilę, ponieważ przechodzimy przez to bardzo często, kiedy zbieramy się razem, w nocy, gdy jesteście w stanie snu i w innych momentach, gdy wiemy, że ta wielka zmiana będzie miała miejsce. Niektórzy z was, och, stawali się bardzo niecierpliwi, że nie dzieje się to wystarczająco szybko i zastanawiali się: „Kiedy to może się wydarzyć?”, albo czy czegoś nie przegapiliście, czy to na pewno wydarzy się podczas tego wcielenia. Ale to już jest. Wylądowało.

Weźcie z tym głęboki oddech. To jest znajome, bo się do tego przygotowywaliśmy. Przygotowywaliśmy się.

Przygotowywaliście ciało i umysł. Uwolniliście tak wiele tego, co nosiliście ze sobą przez wcielenia, uwalniając zarówno to, co było wam najbliższe, jak i to, co było najbardziej przerażające w waszym życiu. To nic nowego. Byliśmy tu już wcześniej, w tym niesamowitym czasie na planecie Ziemia.

Weźmy z tym głęboki oddech, pamiętając, że wiedzieliście, iż to nadchodzi.

Powtórzę jeszcze raz, nie wiedzieliśmy dokładnie jak, ale to nie miało znaczenia. Wiadomo było, że nie będzie wojny, która to wszystko spowoduje. Linda mówiła o tym – droga Linda z Eesa, która siedzi tu obok mnie – mówiła o tym ostatnio: „Przynajmniej to nie jest wojna.” Nie, nie. Ta planeta jest teraz poza zasięgiem tego rodzaju wojny. Ale trzeba było czegoś, co spowodowałoby tego typu zmianę, a zmiana ta zachodzi wszędzie w całym kosmosie. Jest ona niemal zbyt wielka, zbyt doniosła, żeby dała się pojąć tak od razu, ale ona się dzieje właśnie teraz.

I kiedy wczujecie się w nią z poziomu wewnętrznej wiedzy, przypomnicie sobie, że wiedzieliście o niej przez cały czas. Dlatego tak wielu z was, Shaumbra, jest tak spokojnych jeśli idzie o tę sprawę. Och, tak, pojawia się niepokój, szczególnie gdy ogląda się wiadomości. To wielki wyzwalacz lęku. Ale kiedy jesteście sami, na co powinniście mieć teraz dużo czasu, wtedy sobie to przypominacie. Wiedzieliście, że to nadchodzi, a teraz już jest. Mamy wciąż trochę spraw do załatwienia, całkiem sporo i na planecie, i w innych wymiarach, ale ważne jest to, co dzieje się właśnie teraz.

Weźmy głęboki oddech i wczujmy się w to.

Wszystkie powody, dla których jesteście tu w tym wcieleniu, całe to czekanie, które jest za wami, całe to uwalnianie, wszystkie te wasze zmartwienia, których doświadczyliście, macie tu teraz. I mogę wam powiedzieć, wybiegając do przodu, że już nie doświadczycie takiego natłoku zmartwień. Wejdziecie w swoją prawdziwą pasję. Dlatego nazwaliśmy tę serię „Pasja 2020”, wiedząc, że nastąpi to teraz, w tym roku, mniej więcej o tej porze.

Teraz wychodźcie poza strach i wątpliwości. Wychodźcie poza poczucie winy i wstydu. Wychodźcie poza zastanawianie się, co macie robić. Zostawiacie za sobą próby odnalezienia zagubionej ludzkiej pasji i wkraczacie teraz w prawdziwą pasję, prawdziwy powód bycia tutaj.

I co zdumiewające, to wszystko zachodzi w sposób naturalny. Nie musicie nad tym pracować. Po prostu na to przyzwalacie. Jak często to mówiłem? Jak często wam to przypominałem? Jak często trafiało to w próżnię – „Po prostu przyzwólcie” – ale wierzę, że teraz zaczynacie to pojmować. Biorąc pod uwagę wszystko, co dzieje się na świecie, wszystkie zmiany, które zachodzą, myślę, że teraz zaczynacie to pojmować. Waszą pasją jest być tutaj w tym czasie.

To niesamowite, bo jesteście tu w tej chwili nie tylko dla swojej pasji, o której dziś będziemy rozmawiać, ale piszecie też historię. Piszecie książki. Dzielicie się swoją historią. Wszystkie te Shoudy przez te wszystkie lata, wszystkie warsztaty, wszystkie spotkania to było układanie historii dla tych, którzy przyjdą po was.

A wy byliście jej częścią. Byliście częścią tworzenia tych wszystkich Shoudów. Nawet jeśli nigdy nie poszliście na warsztaty, to uczestniczyliście w tworzeniu tych, jak to nazywacie, zajęć w chmurze. Byliście częścią tworzenia tego wszystkiego, a pozostawiacie po sobie historię dla tych, którzy po was przyjdą.

Och, wiem, wiem – prawie czuję łzy, wzbierające we mnie, w Cauldrem, w was wszystkich – to była długa, długa podróż i czasami bardzo trudna. Wiele osób, które nazywały siebie Shaumbra, odpadło po drodze. Podróż była bardzo intensywna, czasami bardzo bolesna pod każdym względem. Ulegli dystrakcji albo po prostu postanowili odejść z tej grupy. Nie ma w tym nic złego, bo wiecie, że znajdują się w następnej fali, która nadejdzie.

Dotarliście. Oto jesteśmy teraz w waszej pasji. I nic z tego nie jest tak naprawdę nowe, bo odbywaliśmy próby, przygotowywaliśmy się do tego. Chciałbym wnieść toast za was wszystkich z mojej szacownej pozycji Wzniesionego Mistrza, dziś reprezentującego wszystkich Wzniesionych Mistrzów. Niestety, to nie jest kieliszek dobrego wina, ale wypijemy go później. Na razie trochę tego, co tu akurat mamy. (Adamus pije ze swojego kubka) Mm. Mm. Gorzkie, jak czasami bywa życie.

Obraz całości

Spójrzmy na szerszy obraz. To teraz takie ważne – zachować szerszą perspektywę. Drobne szczegóły ściągną was w dół. Spójrzmy na szerszy obraz i na to, jak wszystkie kawałki układają się w całość. I bez względu na to, co wydarzyło się do tej pory, bez względu na to, co nastąpi po tej dacie, zawsze zachowujcie w pamięci szerszy obraz. Łatwo zagubić się w szczegółach.

Co się teraz naprawdę dzieje?

Dużo o tym mówiliśmy ostatnio w ramach *Podróży Aniołów, Wolności od dziedzictwa przodków* czy w innych przesłaniach, które przekazywaliśmy Shaumbrze. To wszystko dzieje się teraz, ale zasadniczo istotny jest fakt, że Zakon Arc ogłosił, iż zamyka podwoje. Nie ma potrzeby dalszego istnienia Zakonu Arc. Było to zgromadzenie wszystkich anielskich rodzin próbujących znaleźć rozwiązanie pewnego problemu – impasu, w jakim znalazła się energia w całym Stworzeniu. O to chodziło. To jest właśnie ten szerszy obraz.

Zanim w ogóle powstała Ziemia istniało 144 000 anielskich rodzin, miliardy istot obdarzonych duszą, które stwierdziły, że wszystko we wszechświecie zwalnia swój ruch. Wszystko nieomal stanęło w martwym punkcie i wiadomo było, że musi się znaleźć jakieś rozwiązanie. Dlaczego energia zwalniała? Zakon Arc został powołany do tego, żeby znaleźć tę odpowiedź i dlatego stworzył Ziemię, a wtedy wielu z was, prawie wszyscy, przybyło tutaj we wczesnych dniach Ziemi, żeby pomóc znaleźć tę odpowiedź.

To była niesamowita kreacja, to miejsce nazwane Ziemią. Czas i przestrzeń, gęstość, jakiej nigdy wcześniej nie było, brak wolności, ale także piękno Ziemi, piękno przyrody, piękno uczenia się i zanurzania się w głąb tego, co stwarzaliście, czego nie doświadczyła dotąd żadna inna istota. Tak więc przybyliście na tę planetę Ziemia, żeby znaleźć ów związek pomiędzy świadomością i energią, znaleźć prawdziwe powody, dla których energia zwalniała. I dokonaliście tego w bardzo interesujący sposób. Wprowadziliście w życie, udratyzowaliście to wszystko, czego doświadczyliście w innych wymiarach jako istoty niefizyczne, lecz teraz sprowadziliście to na Ziemię i odegraliście na scenie tej planety z uwzględnieniem przestrzeni, czasu i grawitacji. Odegraliście to. Odtworzyliście swoje doświadczenia przekładając je teraz na wszystkie składniki tej planety – czas, przestrzeń, innych ludzi, przyrodę – i robiliście to przez tysiąc lub więcej wcieleń.

Wydaje się, że zajęło to dużo czasu, ale tak naprawdę to wcale nie trwało tak długo. Tysiąc wcieleń doświadczenia, a teraz, na koniec, dojdzie do odpowiedzi. To nie ja udzieliłem wam odpowiedzi. Po prostu pomogłem wam ją odnaleźć na powrót w momencie, gdy dotarliście do własnej wewnętrznej wiedzy. Ująłem ją dla was w słowa. Odpowiedź brzmi: „Cała energia

jest wasza.” Cała energia jest wasza, a świadomość jest tym, co uruchamia energię. Świadomość sprawia, że energia pracuje dla was, a cała energia jest wasza.

Całkiem proste, jak sędzę. Całe to stworzenie Ziemi i fizycznego wszechświata oraz wszystkiego innego można by ująć w prostych stwierdzeniach: „Energia reaguje na świadomość” i „Cała energia jest wasza.” I może jeszcze trzeci punkt: „Pozwólcie teraz, żeby energia wam służyła.”

Tak właśnie jest to proste. Sprawia, że chce się płakać po tych wszystkich życiowych trudach i udrękach. Ale spojrzcie również na to, czego się nauczyliście i czego doświadczyliście po drodze. To było coś więcej niż tylko rozwiązanie problemu z dziedziny fizyki. To było życie pośród niesamowitych historii i doświadczeń, a teraz już jesteście w tym miejscu.

Odpowiedź? „Energia reaguje na świadomość, energia jest wasza i służy wam.” Skończyliśmy. Jesteśmy gotowi. To wszystko.

Gdy tylko w Zakonie Arc uświadomili sobie, że pojawiła się odpowiedź, że już dłużej nie pozostaje w ukryciu, nie stanowi tajemnicy, gdy tylko w Zakonie Arc stwierdzili: „Ludzie w końcu ją znaleźli” – nie jakaś duża grupa ludzi, ale nie potrzeba wielu, wystarczy kilku – gdy tylko uświadomili sobie, że odpowiedź na to ważne pytanie o impas energetyczny w całym Stworzeniu została znaleziona, powiedzieli: „Na nas pora. Czas się pakować.” Teraz ludzie, jeden po drugim, zaczną to odkrywać. I wkrótce rozprzestrzeni się to na całą planetę. Och, „wkrótce” znaczy nie wcześniej niż za rok. To trochę potrwa, ale już niedługo. Odpowiedź znaleziono.

Po raz pierwszy rozmawiałem o tym – o zamknięciu Zakonu Arc – około sześć miesięcy temu z małą grupą Shaumbry. Chciałem zobaczyć reakcję małej grupy, z którą stanąłem poniekąd twarzą w twarz, jak ona na to zareaguje i nie był to szok. Nie musieli przeżywać szoku, bo zrozumieli to. I potem powiedzieliśmy o tym na zajęciach Kihaku, a potem całej Shaumbrze. Było to raczej jak przypomnienie, bardziej jak, och, jedno z tych – jak Tobiasz to nazwał – „Acha.” „Ach! To prawda! Wiedziałem o tym przez cały czas, ale musiałem przejść przez doświadczenie odkrycia tego.” I odkryliście, i teraz wie to cała Shaumbra. Teraz ta wiedza jest częścią Shaumbry.

Energia reaguje na świadomość. Gdzie jest wasza świadomość? Energia jest cała wasza. Czy zachowujecie się jak jej posiadacze? Nie należy do kogoś innego. Nie jest gdzieś tam. Nie jesteście ofiarą *czegokolwiek*. Cała ta energia jest wasza. To właśnie czyni was suwerenną istotą. I teraz niech energia pracuje dla was.

Zakon Arc zaczął zamykać podwoje, pakować się, oczywiście wyrzucać śmieci, a następnie wracać do anielskich rodzin raportując: „Skończone. Odkryto przyczynę, choć na razie dokonało tego zaledwie kilku na planecie, ale praca została wykonana. Mamy odpowiedź.” A potem powiedzieli anielskim rodzinom: „Czas się rozwiązać. Nie ma potrzeby grupowania aniołów, jak to miało miejsce wcześniej, ponieważ każda istota jest ostatecznie suwerenna. I jeśli pozostaniemy w tych grupach, nie uświadomimy sobie w pełni, jak bardzo energia jest nasza. Wytwarzalibyśmy grupową energię, grupowe myśli i grupową reakcję.”

Tak więc w ciągu ostatnich sześciu miesięcy wykonano wiele pracy przygotowując się do tego, do rozwiązania rodzin anielskich. I kiedy nastał dzień 4 kwietnia 2020 r. w najwcześniejszej strefie czasowej na planecie, wiadomość powędrowała do mieszkańców tej

pierwszej czasowej strefy. Widzicie, wszystkie anielskie rodziny zostały wezwane z powrotem w ciągu ostatnich kilku tygodni. Zostały wezwane z powrotem do domu. Och, niektórzy nie bardzo chcieli odejść, ale nie mieli wyboru. Zostali wezwani z powrotem do rodzin anielskich.

Udali się na naradę. Każdy członek anielskiej rodziny udał się na naradę. Zebrali się i czekali na ten dzień, po części z powodu numerologii, że tak dobrze pasował, po części dlatego, że nadszedł czas przejścia od Chrystusowej świadomości, świadomości Christosa, do świadomości Mistrza. Idziemy od 33 do 44, i to jest dokładnie to, co robimy – w ramach zmiany, która ma miejsce – i jakież lepszy dzień byłby na to od 4/4/2020, 4/4/4. Nie musiała to być ta data, ale pomyśleliśmy, że to dobrze zadziała. To data, której nigdy w życiu nie zapomnicie.

Tak więc dzisiaj, kiedy pierwsze strefy czasowe na tej planecie weszły w dzień 4 kwietnia 2020 roku, przesłanie zaczęło docierać do wszystkich duchowych rodzin. Oczekiwały tego przesłania od momentu, kiedy wskazaliśmy tę datę. I będzie ono powtarzane, przesłanie będzie nadal przekazywane czy śpiewane, w pewnym sensie, wszystkim anielskim rodzinom, wszystkim indywidualnym anielskim istotom: „Czas się rozwiązać.”

I za około 14 - 13 godzin od tego momentu skończy się na planecie przesyłanie tej wiadomości. Zostanie przerwane. Wszyscy ją usłyszą. Wszyscy w kosmosie usłyszą: „Czas się rozwiązać.” Są tacy, którzy nie chcą tego. Oczywiście, bywają różne programy działań. Są tacy, którzy nie sądzą, że są gotowi, albo że ich rodziny są gotowe, ale to nastąpi.

Udadzą się do wielu, wielu różnych miejsc, a niektórzy spróbują na nowo zorganizować się w grupy, ale to po prostu nie zadziała. To po prostu nie zadziała, ponieważ częścią tego całego równania jest uświadomienie sobie swojej własnej suwerenności, tego, że nie potrzebujecie grup, nie potrzebujecie rodzin. To ostatecznie da wyższe cenie sobie waszej boskości, waszej świętości, a także zdolności do prawdziwego zrozumienia Namaste, Boga w każdej istocie.

Kiedy istoty obdarzone duszą tworzą grupy, kiedy polegają na sobie nawzajem w kwestii energii, kiedy polegają na sobie nawzajem w kwestii uzyskania odpowiedzi, nie uświadamiają sobie, że już mają to w sobie. I to był jeden z błędów anielskich rodzin. Łączenie się razem przyniosło pocieszenie, wsparcie i towarzystwo, ale tak naprawdę uniemożliwiało rodzinom anielskim i poszczególnym jej członkom uświadomienie sobie, że to wszystko jest w was.

Nie wracacie do jedności. Wracacie do jedności z samym sobą. Nie wracacie do Domu, a z pewnością anielskie istoty starały się wrócić do Domu, odkąd go opuściły. Próbowały do niego wrócić, przekonane, że to jest właśnie poszukiwana odpowiedź, jak dziecko, które zgubiło się w lesie i rozpaczliwie próbując wrócić do domu jeszcze bardziej się gubi. Wiecie, jak to jest. Kiedy błaznicie, kiedy jesteście zdezorientowani, macie tendencję do coraz większego gubienia się i pogłębiania niepewności, aż w końcu rezygnujecie z poszukiwań. Poddajecie się. Tak to właśnie mniej więcej wyglądało – anielskie rodziny się zgubiły, wy się zgubiliście tu, na tej planecie, razem z innymi ludźmi – ale teraz nadszedł czas Urzeczywistnienia.

Na tym polega ów szerszy obraz i to właśnie dzieje się teraz w anielskich wymiarach. Dołączymy do nich za moment, żeby się wsłuchać, wczuć, doświadczyć tego przekazu nawołującego do rozwiązania się, do uwolnienia wszystkich anielskich rodzin.

Planeta Ziemia

Porozmawiajmy też o tym, co dzieje się na planecie Ziemia, tutaj, na waszym własnym podwórku.

Macie obecnie tego koronawirusa. Koronawirus, jak każdy wirus, ma pochodzenie energetyczne. Innymi słowy, nie jest to tylko zakłócenie równowagi na poziomie biologicznym, ale próba przywrócenia równowagi na innym poziomie. Mówi się o wirusie energii seksualnej, przywracającym równowagę między pierwiastkiem męskim i żeńskim, żeby nie było już konfliktu lub zależności; żeby męski pierwiastek nie był już zależny od kobiecego i na odwrót; żeby nie było już konfliktu pomiędzy nimi i sytuacji bycia ofiarą, która się z tym wiąże. Tego właśnie dokonuje wirus energii seksualnej. Nie jest biologiczny w swej naturze, ale mimo to zachowuje się dokładnie jak wirus biologiczny. Można się nim zarazić.

Macie teraz na planecie tego koronawirusa, ale co dzieje się naprawdę? Cóż, dzieje się na wielu poziomach, ale naprawdę chodzi o spowodowanie resetu na planecie. Resetu.

Kto by pomyślał, że coś takiego w ogóle jest możliwe? Kto by pomyślał, że ludzie na całej planecie pozostaną w domu? Ulice są spokojne. Niebo jest spokojne. W powietrzu jest cicho. Ludzie są w domach, a niektórzy z nich przeżywają bardzo trudny okres zmuszeni do przebywania w domu z samym sobą lub z członkami rodziny. Inni przekonują się, że jest to jeden z najpiękniejszych i najbardziej przełomowych okresów w ich życiu. Sami by tego nie zaplanowali. Nie potrafiliby zaplanować dwutygodniowych wakacji w domu, ponieważ kusiliby ich, żeby wyjść na zewnątrz i dalej robić różne rzeczy. Ale w tej chwili planeta ucichła. To jest reset.

A w resecie wielu z nich dociera do głębszych warstw siebie. W końcu mają trochę ciszy. W końcu zagląдают w swoje wnętrza. Myślę, że to nie wydarzyłoby się – żeby tak wielu ludzi na planecie zajrzało do swojego wnętrza – nie wydarzyłoby się w żadnych innych okolicznościach.

Tak więc w pojawieniu się tego wirusa jest element geniuszu, gdyż uwalnia on wiele osób, które były gotowe do odejścia. Zbierze on swoje śmiertelne żniwo, jak każdy wirus; będzie to zauważalne żniwo, ale obejmie ono tych, którzy byli naprawdę gotowi do odejścia. Innymi słowy, on działa dla nich jak katalizator. Nadszedł czas, żeby wrócili do domu. Usłyszeli wezwanie anielskich rodzin. Wiedzieli, że to jest czas zmiany na planecie. Nie byli gotowi, by iść naprzód, więc przyciągają do siebie wirusa, który zajmuje się tą sprawą, a oni szybko odchodzą. Niektórzy udają się na Nowe Ziemie, inni do Sfer Okołoziemskich, by oddać się kontemplacji, jeszcze inni spróbują wskoczyć z powrotem na tę planetę na kolejne wcielenie. Ale teraz działa interesująca siła – często we współczesnych czasach zdarza się, że ktoś umiera i próbuje wrócić na kolejną inkarnację w ciągu tygodni lub miesięcy; kiedyś były to dekady lub setki lat, a teraz próbują wrócić po kilku tygodniach czy miesiącach – otóż obecnie to już nie będzie możliwe.

Wiele dzieje się w Sferach Okołoziemskich, gdzie anielskie istoty, które nadzorują te poziomy lub pomagają na tych poziomach, upewniają się, że ci, którzy opuszczają teraz planetę Ziemia, którzy opuszczają swoje ciała fizyczne, mają zapewniony spokojny czas. Nie

tylko na Ziemi ludzie mają spędzać ten czas spokojnie. Ci, którzy udają się do Sfer Okołoziemskich, też będą potrzebowali tego czasu spokoju. Wszystko zmniejsza aktywność w całym Stworzeniu.

Planeta przechodzi teraz *wielki* reset. Pomówimy o tym za kilka minut, ale chcę, żebyście wczuli się w to, co się naprawdę dzieje. A kiedy się w to wczujecie, pamiętajcie, że wiedzieliście to wcześniej. My już przez to przeszliśmy. Rozmawialiśmy już o tym, że wydarzy się na planecie coś, co wszystko zmieni. I, oczywiście, większość z was od razu przechodzi do scenariusza wojny, czegoś w tym rodzaju, czy przejścia władzy przez obcych. Mam nadzieję, że nikt z was nie myśli w ten sposób. Obcym nie wolno tu już dłużej przebywać. Muszą odejść. Żadnych więcej ingerencji na tej planecie.

Teraz macie na planecie ten niezwykły, spokojny czas i to zmienia wszystko. Zmienia wszystko.

W końcu sam wirus jako taki będzie miał ogromny wpływ ekonomiczny – och, chcę powiedzieć, że już ma, ale kiedy wszystko się zsumuje, będzie miał ogromny wpływ ekonomiczny – co spowoduje zmiany w gospodarce planety.

A co to jest ekonomia, pieniądze? To po prostu energia. Ciągłe chodzi o to samo. Mimo że mówię, iż to wirus ekonomiczny, w gruncie rzeczy chodzi o energię. Chodzi o to, że ludzie nie mogą już winić innych za brak obfitości. Z grubsza, w przypadku Shaumbry, załatwiliśmy to jakiś czas temu, ponieważ straciłem już cierpliwość. Jeśli nie doświadczacie obfitości, to wasza własna wina, bo obfitość jest wszędzie. Jeśli jej nie doświadczacie, to dlatego, że nadal podoba wam się niedostatek, ale nie każcie mi się tym zajmować. Większość takich Shaumbra odeszła. Obfitość jest wszędzie.

Wielu spośród ludzi siedzących w domu zaczyna myśleć: „Czy rzeczywiście chcę wrócić do pracy, która tak naprawdę nie dawała mi radości, nie zapewniała mi dostatku?” Nie będą myśleć w kategoriach, o których my mówimy, o energii, która ma im służyć, ale ostatecznie o to właśnie chodzi. Powiedzą: „Niezbyt mi ona służyła.”

W tej chwili mamy na planecie do czynienia z ogromnym wzrostem poziomu kreatywności. Wielu ludzi zwyczajnie nudzi się w domu, bywa, że ma miejsce przemoc domowa, a wielu po prostu marnuje czas na nieistotne media społecznościowe. Ale jest mnóstwo osób, które obecnie odczuwają gwałtowny wzrost kreatywności. Myślą sobie: „Chcę coś zrobić. Kiedy rzeczy wrócą do normalności” – co nigdy nie nastąpi – „chcę coś zrobić ze swoim życiem. Chcę coś wyrazić. Chcę czegoś doświadczyć. Chcę się rozwijać i chcę...” cóż, nie mówią tego, ale naprawdę chcą Urzeczywistnienia. Cztery „E”.*

**4E to cztery angielskie słowa na literę E: Experience (doświadczenie), Expansion (ekspansja), Enlightenment (oświecenie), Expression (ekspresja) – przyp. tłum.*

Tak wielu siedzi teraz w domu i otwiera się na kreatywność w tym właśnie czasie. Potrzebują go trochę, żeby przewyciężyć niektóre ze swoich lęków i wątpliwości. Wiecie jak to jest. Macie świetny pomysł, kreatywny pomysł i wtedy nachodzą was wątpliwości, wkradają się demony zwątpienia i mówią wam, dlaczego nie możecie tego zrobić. Ale teraz następuje ogromny wzrost kreatywności z wielu powodów.

Ludzie siedzący w domu nudzą się, więc się zastanawiają: „Co ja naprawdę chcę zrobić ze swoim życiem?” Jeszcze o tym nie wiedzą, ale na tej planecie następuje właśnie ogromne uwolnienie od anielskich rodzin, które rozpadną się do końca tego dnia. To jest wielkie uwolnienie. To część matriksa, który wszystko trzymał pod kontrolą. Cóż, wiecie z *Wolności od dziedzictwa przodków* – a teraz moja wspaniała aktualizacja – wiecie, że istnieje matrix w obrębie waszej rodziny przodków. Jest ciasno utkany i trzyma was o wiele ciasniej niż wasze przeszłe wcielenia i ten matrix rodziny anielskiej jest dziś uwalniany. Większość ludzi nigdy nie będzie tego świadoma – może kiedyś, dziś prawdopodobnie nie zdają sobie z tego sprawy – ale poczują, że coś się zmieniło. I faktycznie się zmieniło. To właśnie dzieje się teraz.

Wy

Porozmawiajmy o was. Porozmawiajmy o was.

Chyba najlepiej będzie, jeśli ujmę to tak: *Dziękuję wam za waszą służbę.*

Przybyliście tu jako przedstawiciele waszych anielskich rodzin, większość z was dokładnie w tym samym czasie, kiedy planeta Ziemia została stworzona i uformowana. Jesteście tutaj weteranami. Przybyliście tutaj i mieliście wiele, wiele wcieleń na tej planecie, dużo więcej niż inni. Wy mieliście ich prawdopodobnie blisko tysiąc, może trochę więcej. Inni ludzie dwieście bądź trzysta. Macie o wiele więcej wcieleń na tej planecie, niż większość z nich.

Przybyliście tu jako przedstawiciele waszych anielskich rodzin, aby pomóc ukształtować i uformować tę planetę, aby pomóc przekształcić ją w to, czym jest teraz i wiem, że były chwile, kiedy tego żałowaliście. Patrzyliście na społeczeństwo, patrzyliście dokąd zmierza planeta i pożałowaliście tego. Większość z was była mocno zaangażowana w formowanie i tworzenie współczesnych religii i kościołów i tego też pożałowaliście. Za te rzeczy was skarczę. Za inne nie. Ale wy na to patrzycie i mówicie: „Spójrz, co z tego wyszło. Jest tyle przemocy na tej planecie, tyle nienawiści i gniewu”, ale przetrzymaliście to. Wytrwaliście do samego końca.

To wy odkryliście tę bardzo prostą, lecz bardzo głęboką prawdę, że energia reaguje na świadomość – do tej pory nie były one częściami tego samego, choć współpracowały ze sobą – i ta energia jest wasza i wam służy. Wy i inni Shaumbra na całej planecie pomogliście to zrozumieć. To właśnie sprawiło, że Zakon Arc i anielskie rodziny uległy rozwiązaniu.

Tak więc dziękuję wam za waszą służbę. Wykonaliście to, po co przybyliście na tę planetę. Dokonaliście tego. Dokonaliście. Co dalej?

No tak, zostanieie tu, mam nadzieję, jako Mistrzowie. Zostaniecie tu, by być przykładem dla innych. Zostaniecie tu, na tej planecie, by teraz cieszyć się życiem, do cholery. Żeby cieszyć się życiem. Nie zmuszajcie mnie, żebym kazał wam cieszyć się życiem! Czas się nim cieszyć. Czas skończyć z tymi wszystkimi cierpieniami i zmaganiem. Wzięliście to na siebie w dużej mierze z powodu ludzkości, z powodu waszej winy i wstydu za to, do czego ludzkość doszła. Nawiasem mówiąc, nie wy to sprawiliście. Oni robili to na własną rękę. Ale nadal mieliście poczucie winy i wstydu za, ech, można powiedzieć, stworzenie budynku, do którego weszli i narobili bałaganu. Zostawcie to. To nie jest wasze. Mają prawo, mają swobodę działania i doświadczania życia tak, jak chcą.

Co więc teraz przed wami, gdy wasza służba się skończyła? To także czas, by zdać sobie sprawę, że napisaliście książki. Nie dosłownie, ale są to wasze historie, które teraz zebraliśmy ze wszystkich naszych Shoudów, ze wszystkich naszych spotkań, ze wszystkich, jak wy to nazywacie, waszych produktów, zajęć w chmurze. To wszystko jest waszą historią. Zrobiliśmy to razem i te historie przetrwają długi, długi czas. Te historie są obecnie opracowywane, katalogowane, archiwizowane i udostępniane przez niesamowitą ekipę Karmazynowego Kręgu. Są przygotowywane dla następnej fali, a ona się zbliża. A co teraz przed wami?

Pora cieszyć się życiem i naprawdę pozwolić energii służyć wam jak nigdy dotąd; nie walczyć z nią, nie wojować, ale pozwolić energii służyć wam. Bądźcie przykładem. Bądźcie Mistrzem. Bądźcie tutaj, na tej planecie, jako wcielony Mistrz prowadzący radosne życie.

Ono samo do was przyjdzie. Wiem, że czasami ludzki umysł wątpi, a wy zastanawiacie się jakim sposobem i myślicie, że utknęliście w tym matriksie i tak dalej. Wcale nie. Służyliście swojej anielskiej rodzinie i dziś ona się cieszy. Cieszy się. Usłyszycie to niebawem. Służyliście jednemu celowi od przybycia i wiem, że to dziwne uczucie, bo oto właśnie zakończyliście tę część swojej podróży, tę część waszej odpowiedzialności, wywiązaliście się ze swoich zobowiązań i czujecie uwolnienie anielskich rodzin. Ale jest to również trochę dziwne dlatego, że skoro była to służba przez wszystkie te wcielenia, przywykliście do niej.

Wdrożyliście się do służby, ciężkiej pracy, zmagania, do wszystkiego tego, co wykonywaliście. I nagle dzieje się tak, jakby ktoś wyciągał spod was dywan. To dziwne uczucie. Uczucie kogoś, kto idzie do wojska, by służyć swojemu krajowi i robi to przez 20, 25 lat i nagle staje się cywilem. To dziwne uczucie, bo ma się wówczas poczucie straty. Jest podekscytowanie, że coś się skończyło, ale także: „Co dalej?”

Dalej jest cieszenie się życiem, a za chwilę poruszymy kilka innych spraw, ale nigdy nie będziecie musieli wracać, ani nie będziecie chcieli wracać, do tego rodzaju służby, jaką wykonywaliście do tej pory.

Tak więc weźcie głęboki oddech w to uwolnienie, uwolnienie was od tej służby przez wasze anielskie rodziny.

Pytania i odpowiedzi

Wiem, że jest wiele pytań, wiele pytań, więc Cauldre i Linda skumulowali je i sprowadzili do kilku. Poproszę teraz Lindę, żeby zechciała przeczytać te pytania, zanim przejdziemy do następnej części.

LINDA: OK, bardzo chętnie.

PYTANIE 1: Jakie było znaczenie rodzin anielskich?

ADAMUS: Ach, znaczenie rodzin anielskich. Tobiasz w *Podróży Aniołów* daje doskonały i łatwy do zrozumienia opis, jak z nicości – lub z tego, co jawiło się jako nicość – udaliście się w kosmos i zgrupowaliście w anielskie rodziny. Rodziny anielskie miały posłużyć tworzeniu więzi. Wiecie jak to jest, gdy macie grupę przyjaciół lub rodzinę tutaj na planecie. Rodziny

anielskie zapewniały wsparcie. I również z pomocą rodzin anielskich staraliście się odkryć czym jest energia i na koniec – dlaczego uległa spowolnieniu.

Zgrupowaliście się więc w 144 000 anielskich rodzin. I tak to trwało przez eony. *Eony*. Rodziny te miały do spełnienia określoną rolę. Dały wam tożsamość, przynależność do grupy. Niektórzy z was pochodzą z domu Michała, z domu Zadkiela i innych archaniołów. To dało wam poczucie tożsamości i przynależności. Być może nie zdawaliście sobie świadomie sprawy w swoim ludzkim umyśle z jakiej rodziny pochodzicie, ale często pomiędzy kolejnymi wcieleniami przypominaliście to sobie i ponownie się integrowaliście. Często między wcieleniami wracaliście przez Most Kwiatów do waszej anielskiej rodziny, z którą się identyfikowaliście. Była to jedna z najgłębszych rzeczy, z którymi wy, jako istoty obdarzone duszą, mogliście się identyfikować, jedna z najwcześniejszych identyfikacji.

Tak więc anielska rodzina stanowiła ogromną wartość, która potwierdziła się, gdy wszystko w Stworzeniu stanęło w obliczu impasu, bo wtedy właśnie rodziny anielskie zebrały się, żeby znaleźć przyczynę spowolnienia, żeby się dowiedzieć, jaka jest zależność między energią a świadomością. Miały określoną rolę do spełnienia. Teraz nie ma już żadnego celu, nie ma już potrzeby utrzymywania więzi przez rodziny anielskie, ponieważ w ostatecznym rozrachunku chodzi o suwerenność. Chodzi o wolność.

Rodziny anielskie walczyły ze sobą na swój własny sposób, walczyły ze sobą, tak jak walczą ze sobą kraje lub religie na tej planecie. Pamiętacie jak mówiłem, że przybyliście tu, żeby odegrać to, co zrobiliście w innych sferach, ale odegraliście to tutaj w bardzo spowolnionej rzeczywistości. Jedne rodziny anielskie próbowały przejmować inne. To był okres, który Tobiasz nazywa Gwiazdnymi Wojnami.

Było mnóstwo walki z tego powodu, co daje się zaobserwować na planecie i obecnie – a jest to tylko odzwierciedlenie tamtego czasu – jedna grupa twierdzi, że jest lepsza od drugiej. Jedna grupa twierdzi, że jest mądrzejsza. Jedna grupa stara się odebrać coś drugiej. Czas, żeby to wszystko skończyć. Nie ma już potrzeby, żeby to trwało nadal. Żadnych więcej wojen, czy to tu na Ziemi, czy w anielskich rodzinach. Każda istota, każda istota obdarzona duszą jest suwerenną istotą.

Znajomości i przyjaźnie będziecie nawiązywać jako Wzniesieni Mistrzowie. Mamy swój Klub Wzniesionych Mistrzów, ale nic poza tym nas nie łączy. To po prostu sympatia lub zażyłość trzyma nas razem.

Przekonacie się, że łączy was sympatia z innymi Shaumbra, z niektórymi Mistrzami, którzy już są na tej planecie, którzy wcielili się zaraz po Tobiaszu, ale już nigdy nie zmontujecie grupy. Będzie między wami nic sympatii i zażyłości, ale nie więzy czy przysięgi, których musielibyście przestrzegać.

Skończył się czas anielskich rodzin, lecz są tacy, którzy się temu przeciwstawiają, wcale tego nie chcą. Toczy się wiele gier o władzę po dzień dzisiejszy. Ale teraz wiadomo, że rodziny anielskie rozwiązują się. Tak więc, dziękuję.

Następne pytanie.

LINDA: OK.

PYTANIE 2: Dokąd teraz pójda te anielskie istoty, gdy rodziny są rozwiązane?

ADAMUS: Dokąd pójda? Wy i inni spędzaliście dużo czasu, szczególnie w stanie snu, pomagając w projektowaniu, konstruowaniu, a następnie budowaniu Nowych Ziemi. Obecnie są setki Nowych Ziemi, a każda z nich jest zdolna pomieścić około pięciu miliardów dusz. Innymi słowy, nie będą one przeludnione. Nie będą zatłoczone ani przepełnione jak tutaj. Tak więc większość anielskich istot z waszej rodziny, i innych rodzin, uda się na Nowe Ziemie.

Nowe Ziemie będą jak nowoczesna, oczyszczona wersja tej Ziemi, ponieważ pomogliście przenieść, wprowadzić do tych miejsc to, co najwspanialsze na Ziemi – przyrodę, zwierzęta, prawdziwą miłość, dzielenie się, doświadczanie – bez takich jednak rzeczy jak zanieczyszczenia i przemoc, bez niektórych rzeczy, które czyniły tę ludzką ziemię tak trudną do życia. Oczyszczone, wyremontowane, przerobione Ziemie „Wersja II” są tym miejscem, do którego się udadzą. Pójda tam i się wciela. Znajda się w ciele fizycznym, ale nie utkną w nim na wcielenie po wcieleniu, tak jak wy. To będzie bardziej wybór, aniżeli coś, co im się po prostu przydarzy.

Na tych Nowych Ziemach będą doświadczać tego, jak to jest zagłębić się w siebie, zagłębić się w materię i w swoją kreację, doświadczać życia zmysłowo, intymnie i ostatecznie doświadczać tego, jak to jest być w swojej własnej energii.

Wielu z was będzie tam uczyć, będzie ich prowadzić. Będziecie pomagać im zrozumieć niektóre z ciekawych i zabawnych zwyczajów Ziemi. I wszyscy będą chcieli się wybrać na tę Ziemię. To tak jakby się chciało iść do muzeum, wiecie, kiedy jest się młodym, iść zobaczyć jakieś miejsce, o którym się wiele słyszało. Wszyscy będą chcieli tu trafić, ale w większości przypadków nie po to, żeby się tu wcielać. Wpadną na chwilę... a może byście organizowali wycieczki po klasycznej Ziemi z przewodnikiem? Znacnie ją całkiem dobrze.

Udadzą się na Nowe Ziemie. Niektórzy po prostu będą się wędrować po kosmosie. Będą próbowali stworzyć nowe grupy, ale to nie zadziała. Obecne dynamiki uniemożliwiają to. A potem będą włóczyć się i błąkać, aż w końcu, w pewnym momencie, zdecydują się udać na jedną z Nowych Ziemi.

Do tej pory dzięki istniejącej tu dynamice do Urzeczywistnienia można było dojść tylko tutaj, tylko drogą klasycznej Ziemi. Ale wkrótce można będzie osiągnąć Urzeczywistnienie również na każdej Nowej Ziemi. Jednakże to miejsce, klasyczna Ziemia, którą pomogliście założyć, przejdzie – och, już przeszła – do historii jako miejsce – *TO* miejsce – jedyne w swoim rodzaju. I tylko pomyśleć, że byliście jednymi z pionierów, a teraz ja dziękuję wam za waszą służbę.

Następne pytanie.

LINDA: OK.

PYTANIE 3: Co będzie z archaniołami? Czy rozwiążą się i nie będą już pomagać ludziom?

ADAMUS: Dobre pytanie, bo ludzie od tak dawna polegali na archaniołach i swoich duchowych przewodnikach oraz na wszystkim innym poza sobą. W zasadzie Archaniołowie nie są istotami obdarzonymi duszą. Są archetypowymi energiami. Innymi słowy, są oni czymś w rodzaju zbiorowej energii swojej grupy czy anielskiej rodziny.

Archaniołowie rozwinęli, można powiedzieć, ludzkie cechy, ponieważ członkowie ich rodzin byli tutaj na planecie. Ale oni nie są ludźmi i nie są istotami obdarzonymi duszą. Są czymś w rodzaju waszych psychicznych kreacji.

Po rozwiązaniu rodzin anielskich nie będzie już archaniołów. To znaczy, nadal będą pamiętani, ale nie będzie można w kosmosie znaleźć archanioła. Nadal będzie się o nich pisać. Nadal będzie się o nich mówić. Ludzie nadal będą się do nich modlić lub prosić o wskazówki, ale jeśli ludzie naprawdę wsłuchają się uważnie w przesłanie, które otrzymają, to ono mówi: „To jest koniec – rodzin anielskich, archaniołów. Przestańcie szukać odpowiedzi poza sobą, bo wszystko jest już w was.”

A więc, tak, znajdą się tacy, którzy nadal będą próbowali kontaktować się z archaniołami, modlić się do archaniołów, lub do bogów albo do świętych, i do wszystkiego innego, ale pojawi się pewna ciekawa dynamika. Wielu błagalników – ludzi, którzy się modlą, ja nazywam błagalnikami – na planecie przestanie otrzymywać jakąkolwiek odpowiedź. Jakby zadzwonili do nieba i usłyszeli sygnał „zajęte” albo nie usłyszeli w ogóle żadnego sygnału. I wtedy przychodzi komunikat: „Nie szukaj tutaj. Spójrz w głąb siebie. Wszystko jest w tobie.”

To okaże się trudne dla wielu ludzi, bo są tak przyzwyczajeni do polegania na *wszystkim* oprócz siebie. Nie kochają siebie i nie ufają sobie, więc szukają gdzie indziej. To okaże się trudne, ponieważ będą odnosić wrażenie, że Bóg ich opuścił, że opuścili ich archaniołowie, opuścili ich obcy z UFO oraz inni. Wielu z nich nie przyzna się do tego od razu, ale odczują tę pustkę, kiedy zwrócą się do innych wymiarów. Ale przesłanie jest jedno: „Zwróć się do *swojego* wnętrza.” Wy, moi drodzy przyjaciele, jesteście swoim własnym archaniołem. Archaniołem *Siebie*. O to chodzi i jest to archanioł ze wszystkich najwspanialszy. Dziękuję.

LINDA: Czy mogę zadać trochę dziwne pytanie?

ADAMUS: Jasne.

LINDA A co z tymi ludźmi, którzy czanelują tych wszystkich archaniołów i obcych?

ADAMUS: Ludzie, którzy czanelują obcych, archaniołów, też się zorientują, że tamci zniknęli. Po pierwsze, obcy nigdy nie mieli nic wartościowego do powiedzenia. To znaczy, nie byli zbyt mądrzy. I myślę, że to wszystko było ustawką, to wszystko było żartem z ludzi, którzy dali się nabrać, bo tak bardzo chcieli umieścić coś poza sobą. No więc, powiedzmy, że umieścili to w obcych. A obcy odpowiedzieli. Rozegrali to perfekcyjnie. Odegrali swoją rolę. Służyli tym, którzy wierzyli, że obcy to jakaś bardzo zaawansowana cywilizacja, więc tak na dobrą sprawę nie można ich za to winić. Ale teraz już nie wolno im tego robić.

Nie mogą tego robić, a wielu nadal będzie mówić, że czaneluje obcych, dowództwa galaktyczne i pozostałych. Ale nadejdzie czas – a Cauldre nie chce, żebym to powiedział, ale ja powiem to bardzo wyraźnie – kiedy ktoś będzie udawał, że czaneluje i będzie wiedział, iż udaje, zakłóci to jego równowagę energetyczną, a pod tym należy rozumieć jego zasobność i zdrowie. Zakłóci to jego bilans energetyczny. Najlepiej by było, gdyby ci ludzie teraz przyznali, że najwspanialszym archaniołem, którego warto czanelować, są oni sami, ale wielu z nich sobie nie ufa. Żeby czanelować, zdać się muszą na jakąś istotę kosmiczną.

Sądzę zatem, że mądrzy ludzie to sobie uświadomią. Zorientują się, że było to w pewnym sensie przewodnictwo. Och, archaniołowie byli w swoim czasie wspaniałymi przewodnikami, ale wiecie, oni nigdy nie wcielili się jako istoty ludzkie, nigdy. Ich przewodnictwo zatem było w pewnym sensie ograniczone i teraz ludzie, ci mądrzy, zaczną czanelować lub wyrażać siebie. I już wiem, co sobie myślicie, ale odpowiem na to później. Dobrze.

LINDA: OK.

PYTANIE 4: Co będzie z Shaumbłą i Karmazynową Radą? Czy też się rozwiążą?

ADAMUS: Shaumbra, Karmazynowa Rada. Zaczniemy od Shaumbry. Shaumbra nigdy nie była zorganizowana. (chichoczą) Shaumbra... dzięki za śmiech, dużo Shaumbry właśnie wybuchnęło śmiechem. Nigdy nie była szczególnie zorganizowana.

Przede wszystkim, Shaumbłą tworzą członkowie wielu anielskich rodzin, a więc nie stanowi ona rodziny jako takiej. Nie jest to rodzina z długim rodowodem i właściwie pomyślana została jako coś tymczasowego. Wiem, że nikt z was nie chce, żeby Shaumbra trwała wiecznie. Służy teraz pewnemu celowi, ale nie pozwolimy, żeby to się ciągnęło jeszcze tysiąc lat.

Przyszliście tutaj, żeby wykonać określoną robotę. Przyszliście tutaj jako przedstawiciele waszej anielskiej rodziny. Nie byliście, nie jesteście anielską rodziną i na ile się orientuję, w Shaumbrze nie obowiązują żadne reguły. Możecie być sobą. Zachęca się was do bycia sobą, Nie musicie płacić składek. To była jedna z tych rzeczy, które Tobiasz postawił od razu bardzo jasno. Nie musicie składać żadnych przysięg, a właśnie to wprowadza niezrównoważoną dynamikę w każdej grupie – kiedy składacie przysięgę, kiedy nie szanujecie w pierwszej kolejności siebie.

Tak więc Shaumbra, będąc piratami, bo jesteście nimi, nie macie się czym martwić, ponieważ nie jesteście ze sobą związani czy połączeni. To bardzo, bardzo luźna organizacja. Chwilami mnie zdumiewa, że się nie rozlatuje. Wykonacie swoje zadanie, a potem ruszycie dalej. Słowo „Shaumbra” będzie przez wielu znane w przyszłości, ale nie będzie grupy, do której można by dołączyć. Ostatecznie nie będzie nawet tego typu wiadomości, które przekazujemy teraz.

A więc Shaumbra i...

LINDA: Karmazynowa Rada.

ADAMUS: ... Karmazynowa Rada. Karmazynowa Rada, powtarzam znowu, nie jest anielską rodziną. To tak naprawdę nauczające bractwo – lub siostrzeństwo – w kosmosie.

Kilka lat temu w Karmazynowej Radzie zaszły zmiany. Zwolniliśmy wielu członków. Zredukowaliśmy personel, że tak powiem, ponieważ widzieliśmy, że praca z Shaumbłą na planecie dobiega końca. Za następne 2,7 roku przyjdzie czas, że nawet Karmazynowa Rada zostanie rozwiązana. Nie będzie potrzebna, bo wy będziecie radą na Ziemi. Będziecie wcielonymi Mistrzami. Nie będzie już zapotrzebowania na ten sposób równoważenia energii, jaki ona wprowadzała.

I wiecie, oczywiście, że Karmazynowa Rada nie zapewnia wam finansowania. Jesteście samofinansujący się i mam nadzieję, że to sygnał dla wielu z was, by pomóc to sfinansować.

Ale Karmazynowa Rada nie zapewniała finansowania, a w pierwszych dniach, kiedy Cauldre i wy szukaliście wskazówek w Karmazynowej Radzie, wiecie, że odpowiedź, którą otrzymaliście, brzmiała: „To jest wasz problem. Wy zajmujecie się ziemskimi sprawami. Nie przychodźcie do nas z pytaniem o waszą organizację, wasz biznes, waszą technologię czy cokolwiek podobnego. To jest wasz problem. Jesteśmy tu po drugiej stronie, tylko po to, żeby obserwować i chichotać.” Zatem Karmazynowa Rada rozwiąże się w odpowiednim czasie.

LINDA: Tak więc...

PYTANIE 5: Czy praca, którą wykonywaliśmy w imieniu naszych anielskich rodzin, została zakończona?

ADAMUS: Czy wasza praca wykonywana w imieniu waszych anielskich rodzin została zakończona? Absolutnie. Zrobione, gotowe, jak na dzisiaj. Jak na dzisiaj. Od jakiegoś czasu przeczuwaliście, że to nadchodzi i ta praca jest skończona.

Dziękujemy wam za waszą służbę. Dziękujemy wam za wszystko, co zrobiliście. Nie otrzymacie nagrody. Nie otrzymacie laurów. Inni ludzie nigdy się nie dowiedzą, co zrobiliście. Rodziny anielskie tak, a my dołączymy do nich za chwilę – muszę sprawdzić – za chwilę, tak. Za kilka chwil dołączymy do nich, żeby wziąć udział w szczególnej ceremonii.

Ale, taak, wasza służba jest skończona. A wy nie jesteście już dłużej obarczeni tym ciężarem, tym brzemieniem, tym matriksem rodziny waszych przodków. Dlatego kilka lat temu robiliśmy te sesje, zatytułowane *Wolność od dziedzictwa przodków*. Uwolniliście się od niego. Trochę to trwało, ale uwolniliście się. Ostatnio zaktualizowaliśmy ten program, aby uzupełnić go teraz o wasze anielskie rodziny. Nie dźwigacie już dłużej tego ciężaru, tego matriksa, który wam ciążył. Jesteście wolni.

Po drodze uwolniliście się od balastu, a ostatnią rzeczą, od której się uwolniliście, była więź z rodzinami anielskimi. Przez lata na ten temat nie rozmawialiśmy zbyt wiele, ponieważ to już naprawdę ostatni krok i zrobimy go dzisiaj. Pilnuję czasu, bo musimy – czekają na nas – musimy to i owo jeszcze wykonać. Są jeszcze jakieś pytania, droga Lindo?

LINDA Zostały tylko dwa krótkie, chcesz je usłyszeć?

ADAMUS: Dwa krótkie. Tak, czytaj.

LINDA: OK.

ADAMUS: Poczekaj. Muszę im powiedzieć, że się spóźnimy.

(krótka pauza)

OK.

LINDA: OK.

PYTANIE 6: Ile osób zarazi się koronawirusem, ile osób od niego umrze i kiedy to się skończy?

LINDA: O, mój Boże, co za mroczne pytanie.

ADAMUS: Mroczne pytanie. Wszyscy o to pytają, a ja chciałem, żeby to pytanie padło, bo tego nie wiadomo. Tak naprawdę nie wiadomo, a ja nie chcę bawić się w jasnowidza. Według moich obliczeń na podstawie tego, co obserwuję z góry z innych wymiarów, w końcu dotknie to na tej planecie około 40 do 50 milionów ludzi.

LINDA: Łał.

ADAMUS: Obecnie uważa się, że do dnia dzisiejszego zakażonych zostało nieco ponad milion, ale w rzeczywistości jest to około 1,2 - 1,3 miliona. Liczby te jednak mogą znacznie wzrosnąć.

Dotychczasowa liczba ofiar śmiertelnych wynosi około 68 000. Nie wszystkie zostały dotychczas zgłoszone, ale tyle mniej więcej wynosi. Liczba ofiar może sięgnąć od pół miliona do miliona osób. Będzie to zależało od wielu czynników, ale liczba zgonów będzie znaczna.

Bez wątpienia liczba ta jest duża, ale w tej chwili jest wielu ludzi, którzy są gotowi opuścić planetę. Wiedzieli, że nie mogą iść dalej. Chcieli się zresetować i właśnie temu celowi służy śmierć. To jest reset. Wiedzieli, że nadszedł czas, by odejść, a są wśród nich tacy, którzy mają, powiedzmy, obce pochodzenie, a ci muszą odejść, czy chcą tego czy nie.

Ma więc miejsce niejako czas exodusu na planecie, a najbardziej zdumiewające jest to, że dzieje się tak bez wojny. To się dzieje bez wrogości. Wręcz przeciwnie, to wielki czas współczucia. Zobaczycie jedne z najbardziej kreatywnych, współczujących aktów na jakie kiedykolwiek na planecie zdobyła się ludzkość.

Czy coś jeszcze?

LINDA: Bardzo proste.

PYTANIE 7: Co dalej?

ADAMUS: Co dalej? Jeśli idzie o was, to przyszedł czas na Mistrza. Przyszedł czas, żeby przyzwolić na Urzeczywistnienie do końca lata. Pamiętajcie jak na ostatnim Shoudzie powiedziałem, że przez najbliższe sześć miesięcy macie nie podejmować żadnych ważnych decyzji; jest to czas, żeby być w domu i zwyczajnie przyzwolić na swoje Urzeczywistnienie.

Nie ma już żadnych wymówek. Nie ma już żadnych zobowiązań wobec anielskiej rodziny, ani żadnej służby. Nic już nie może stać się wymówką. Już to przerabialiśmy. Przechodziliśmy przez to raz za razem, mówiąc, że nadejdzie na planecie taki czas. No i nadszedł, mamy go teraz. To czas wielkiej zmiany i pora, żebyście przyzwolili na swoje Urzeczywistnienie. Nie pracujcie nad nim. Nie analizujcie go. Nie stresujcie się nim. Po prostu przyzwólcie.

Od tej chwili do końca lata – a Cauldre znowu ma ochotę coś odfiltrować, ale to bez znaczenia – od tej chwili do końca lata co najmniej tysiąc lub więcej Shaumbra na całej planecie po prostu wejdzie w swoje Urzeczywistnienie, przyzwoli na nie, znajdzie się w nim.

Jestem pewien, że to prawidłowa liczba. Nie ma powodu, żeby nie była. Spójrzcie na splot zdarzeń, zbieżność wszystkiego, co się dzieje – od anielskich rodzin, które zostały wezwane do powrotu, żeby usłyszeć wiadomość o ich rozwiązaniu, do ludzi na planecie – nigdy dotąd niezmuszonych do spowolnienia, pozostania w domu. Wszystko rozgrywa się teraz, w tym Czasie Maszyn, w czasie, z powodu którego tu przyszliście.

Proszę, żebyście pamiętali, dlaczego tu jesteście i przyzwolili, żeby to nastąpiło.

Jest wiele rzeczy, które musimy zrobić, które chcemy zrobić razem w nadchodzących czasach. Najbardziej zależy mi na tym, żebyście cieszyli się życiem, które wam pozostało jeszcze do przeżycia. Chcę, żebyście byli pierwszymi, którzy zrozumieją jak to jest dysponować energią, naprawdę służącą wam w magiczny sposób. I jest dużo pracy, dużo przyjemnej pracy, którą będziemy razem wykonywać na planecie jako prawdziwi, urzeczywistnieni Mistrzowie.

Nadejdzie czas, kiedy moja obecność nie będzie już konieczna czy potrzebna. Wpadnę od czasu do czasu, żeby tu pobyć z wami, ale nadejdzie moment, kiedy będziecie kontynuować to wszystko na własną rękę, beze mnie. To jest odpowiedź na pytanie, które wielu z was zadało: „Kiedy odejdziesz, Adamus?” Zostanę tak długo, jak będzie trzeba, by upewnić się, że jest was wystarczająco wielu jako urzeczywistnionych Mistrzów i by pomóc wam we wczesnych etapach waszego tu pozostania. To będą one dość trudne. A potem moja praca dobiegnie końca. Była to najprzyjemniejsza praca, jaką kiedykolwiek wykonywałem, czasami frustrująca z powodu niektórych z was, ale bardzo przyjemna.

Weźmy z tym głęboki oddech. Nie ma więcej pytań?

LINDA: To cała lista.

ADAMUS: Nie ma więcej pytań. Dobrze.

Opowieść Mistrza

Czekają na nas, ale jest jeszcze coś do zrobienia. Chcę wam opowiedzieć krótką historię, zanim pójdziemy dalej. Ta historia jest bardzo istotna, zwłaszcza dziś, ale wybiega też w przyszłość – kolejna opowieść Mistrza. Dajcie mi tylko chwilę. Muszę poskładać wszystko w całość.

LINDA: Weźmiemy kilka porządných, głębokich oddechów, podczas gdy ty...

ADAMUS: Weźcie kilka porządných, głębokich oddechów.

LINDA: Tak też zrobimy. Weźmy kilka porządných, głębokich oddechów i po prostu przygotujmy tę przestrzeń na opowieść, niezwykle ciekawą opowieść Adamusa. Weźcie kilka porządných, głębokich oddechów, podczas gdy on złoży ją w całość.

ADAMUS: Mistrz siedział na ławce w parku. Wirus rozprzestrzenił się po całej planecie. Zebrał swoje żniwo, zmienił życie, a Mistrz, jak zawsze, siedział w parku na tej samej ławce, ciesząc się dniem. Teraz mógł iść i przynieść sobie swoją ulubioną podwójną kawę latte z croissantem.

Siedząc na ławce czekał na reporterkę z *Crystal Unicorn Times*, która miała przeprowadzić z nim wywiad. Od dawna starała się uzyskać ten wywiad u Mistrza, ale on zawsze znajdował powód, żeby się wymówić. Wywiady irytowały go z powodu zawartego w nich poziomu makyo, ale tym razem postanowił zgodzić się, ot tak, dla rozrywki.

Popijał kawę i zastanawiał się nad tym, jak świat zmienił się w ciągu zaledwie sześciu miesięcy. Nawet jego uczniowie się zmienili. Prawdę mówiąc, teraz jego szkoła była zapelniona jedynie w połowie. Uczniów było znacznie mniej niż zwykle. To nie miało dla niego znaczenia finansowego. W gruncie rzeczy uczniowie zdawali się kosztować go więcej, bo klasy nie były tak liczne jak dotąd, gdyż wielu jego uczniów w końcu przyzwoliło na swoje Urzeczywistnienie. Nie musieli już chodzić na zajęcia. Przychodzili w odwiedziny. Odwiedzali Mistrza. Odwiedzali innych uczniów.

Po prostu przychodzili i siadali na trawniku kampusu, wracając pamięcią do tych wspaniałych i absolutnie frustrujących czasów, wspominając chwile, kiedy przeklinali Mistrza, kiedy rzucali w niego różnymi przedmiotami i oskarżali go o to, że robił różne rzeczy, jak choćby prowadzenie szkoły dla własnej finansowej korzyści, co było zabawne, bo nie potrzebował pieniędzy. Energia po prostu sama do niego przychodziła, moi drodzy przyjaciele. Nie musiał prowadzić szkoły, żeby zarobić na życie. To była taka stara koncepcja, sama myśl o tym go śmieszyła, ale wiecie, jacy są niektórzy uczniowie.

Popijał latte, kiedy nagle pojawiła się reporterka. Och, była ubrana jak na reporterkę *Crystal Unicorn News* przystało. Miała na sobie zwiewną spódnicę, kryształową biżuterię i wszelkie symbole makyo, jakie można sobie wyobrazić, ale taka była jej tożsamość, a Mistrz, w jakimś sensie, docenił to, choć cała była na wskroś przesiąknięta makyo.

Usiadła, żeby zacząć wywiad, a jedno z jej pierwszych pytań do Mistrza brzmiało: „A zatem, drogi Mistrzu, czy jesteś oświecony? Czy jesteś oświecony?”

Pytanie rozśmieszyło Mistrza: „Po pierwsze, wolę nazywać to Urzeczywistnieniem. Słowo 'oświecenie' ma określone konotacje. Oznacza kogoś, wokół kogo jaśnieje mglista poświata, kto chodzi po wodzie i dokonuje wszelkiego rodzaju cudów i magicznych sztuczek – powiedział – dlatego nazywam to Urzeczywistnieniem. Jestem świadomy, że Jestem Tym, Kim Jestem. Uświadamiam sobie, że energia mi służy i jestem tym zachwycony. To jest magia. Chociaż właściwie to wcale nie jest magia. Zwykle magią nazywa się coś, czego się nie rozumie – klasyfikuje się to jako „magię”, ale żadnej magii w tym nie ma. Kiedy energia nam służy, mamy do czynienia z czystą fizyką. Magia jest wtedy, gdy *nie* pozwalamy, żeby energia nam służyła. W tym nie ma żadnego sensu. Żadnego sensu.”

Reporterka zapytała: „Mistrzu, a jak dochodzi się do Urzeczywistnienia?”

Mistrz oczekiwał tego pytania i odpowiedział: „Przede wszystkim, każdy człowiek jest już urzeczywistniony. Wszyscy są już urzeczywistnieni, po prostu jeszcze nie zdają sobie z tego sprawy. To jest w energii każdego. Istota tego, co jest nazywane oświeceniem, a ja nazywam Urzeczywistnieniem, jest już obecna w energii. To tylko kwestia uświadomienia sobie tego. Tak więc nie jest to coś, nad czym trzeba pracować. Nie trzeba się tego uczyć. Nie wymaga zaopatrywania się w jakieś specjalne produkty. Nad tym się nie pracuje. Zwyczajnie wystarczy przyzwolić na uświadomienie sobie, że jest się urzeczywistnionym. To wszystko. To takie proste.”

Mógł zauważyć, że reporterka zaczęła się denerwować, ponieważ nie podobały jej się te zbyt krótkie odpowiedzi. Chciała opowiedzieć swoim czytelnikom o wielu metodach, sztuczkach i trikach, ale Mistrz zamknął temat mówiąc: „Już jest pani urzeczywistniona. Wystarczy to sobie tylko uświadomić. Przyzwolić, żeby Urzeczywistnienie po prostu zaistniało.”

Jej następne pytanie, którego Mistrz się spodziewał, brzmiało: „A jak uczyć Urzeczywistnienia? Wielu naszych czytelników chciałoby uczyć Urzeczywistnienia. Jak się uczy? Jakie są kroki? Techniki? Ile lat to trwa? Znajomość jakich dyscyplin nasi czytelnicy muszą osiąść dla Urzeczywistnienia?”

Mistrz czekał na to pytanie, które było jak pułapka zastawiona na mysz i odpowiedział: „Moja droga, nie można i nie powinno się nawet próbować uczyć Urzeczywistnienia lub tego, co nazywane jest oświeceniem. Nie da się tego nauczać. Nie ma żadnej techniki. Nie ma żadnych kroków. Nie można uczyć Urzeczywistnienia.”

Reporterka próbowała wtrącić: „Ale, Mistrzu, ale, ale Mistrzu...” On jednak od razu jej przerwał i powiedział: „Nie, Urzeczywistnienia nie można nauczyć. Można jedynie pokazać, że jest się urzeczywistnionym. Można jedynie pokazać innym ludziom, że *jest* się urzeczywistnionym, że to jest możliwe. I kiedy zobaczą, że oto jest pani urzeczywistniona, zrozumieją, że w pewnym momencie, na pewnym poziomie, oni również będą mogli tego dokonać. A kiedy poproszą o opisanie metod i kroków, należy im tego odmówić. Powiedzieć, że do wszystkiego muszą dojść sami. Jeśli poproszą o opisanie procesu, jakie produkty kupić, co robić, dokąd powinni się udać, jakie powinni przyjąć imię i kto powinien być ich guru – należy im odmówić, ponieważ będzie to tylko odwracanie uwagi, wszystko to tylko oddali ich od Urzeczywistnienia, które już jest. Nie można uczyć Urzeczywistnienia. Każdy, kto uczy, uprawia makyō. Ale może pani pokazać danej osobie, że jest pani urzeczywistniona, a więc ona też może. To już jest w niej.”

Potem Mistrz przeprosił i odszedł, zostawiając reporterkę samą.

Oczywiście, historia ta nigdy nie została opublikowana w *Crystal Unicorn Times*, ponieważ nie było czego publikować. Nie było w niej dramatyzmu. Nie dodała więcej makyō do warzącej się już makyowej zupy. Ta historia nigdy nie została opublikowana, co więcej, *Crystal Unicorn News*, obecnie nieistniejący, źle mówił o Mistrzu i jego szkole, ale to Mistrzowi w pełni odpowiadało.

Nie dbał o rozgłos. Nie chciał rozgłosu, bo wiedział, że odpowiedni ludzie pojawią się we właściwym czasie. Wiedział, że będą szukać odpowiedzi. Wiedział, że ci, którzy pojawią się w jego szkole, będą chcieli otrzymać system lub metodę oraz wiedział, że zajmie mu wiele lat przypominanie każdemu uczniowi: „Jesteś już urzeczywistniony. Teraz przyzwól, w swoim ludzkim umyśle, na uświadomienie sobie tego. Wtedy możemy ruszyć dalej.”

Moi drodzy przyjaciele, jako Mistrzowie, nigdy, przenigdy nie nauczajcie Urzeczywistnienia. Napiszcie swoje historie, opowiedzcie swoje historie, podzielcie się nimi z innymi, ale nie uczcie żadnej metody. Nie nauczajcie o systemie. Nie wiążcie zakupu produktów z Urzeczywistnieniem. Nigdy nie pozwólcie innym traktować siebie jak guru. Jest ku temu wiele powodów. Sądzę, że rozumiecie, że nie jesteście ich guru. Jesteście tutaj po prostu jako standard, aby pokazać im, że można tego dokonać i w ten sposób skierować ich ku sobie samym po ich własną odpowiedź. Podzielcie się z nimi swoimi historiami, ale nie dawajcie

im systemu, metody ani sposobu dokonania tego, bo ich sposób będzie zupełnie inny. Bądźcie przykładem, ale nie dawajcie im systemu czy odpowiedzi.

Podzieliłem się z wami tą historią, ponieważ wkraczamy w zupełnie nowy czas, nawet dla Shaumbry, ponieważ będziecie urzeczywistnionymi Mistrzami i pojawi się pokusa, by nauczać. Najlepszą nauką jest bycie tym, kim jesteście w danej chwili, szanować drogę innych i pozwolić im zrozumieć, że wszystkie odpowiedzi są w ich energii i cała energia należy do nich. To takie proste. Niech to będzie myśl przewodnia w waszej szkole. Umieście ją na stronie internetowej jako motto, ale nie nauczajcie o systemach i programach. Uczcie ich, że można tego dokonać poprzez pozostanie tutaj na planecie Ziemia jako żywy przykład prawdziwego Mistrza.

Narada

Teraz włączmy muzykę i dołączmy do anielskich rodzin w tym historycznym dniu.

(zaczyna płynąć muzyka)

Wszystkie rodziny są teraz na naradzie. Wszystkie istoty anielskie, z wyjątkiem tych, które obecnie są w ludzkiej postaci, powróciły do domu. Wszystkie istoty ze wszystkich stron wróciły do swoich anielskich rodzin, nawet jeśli były temu przeciwnie.

Anielskie rodziny zbierały się od tygodni, kiedy tylko usłyszały wezwanie do powrotu do domu po odbiór wiadomości.

Wiadomość zaczęto nadawać wczoraj na podobieństwo sygnału, pojedynczego sygnału, który rozprzestrzenił się po całym kosmosie: „Nadszedł czas, żeby rozwiązać grupy. Pora się rozformować. Zakon Arc został zamknięty. Nasza praca jako anielskich rodzin jest zakończona.”

A wraz ze świtem w pierwszej strefie czasowej na tej planecie 4 kwietnia 2020 roku, sygnał ten rozprzestrzenił się po całym Stworzeniu.

I będzie rozbrzmiewał na tej planecie tego dnia aż do końca trwania ostatniej strefy czasowej. Będzie rozbrzmiewał.

Jest to wyraz szacunku dla ludzi, którzy reprezentują tu anielskie rodziny, wyraz szacunku dla ich podróży od wschodu słońca w pierwszej strefie czasowej na tej planecie do zachodu słońca.

Wczujmy się w to wszystko. Dołączmy do nich, gdy tak siedzą na naradzie, słuchając tej wiadomości.

(pauza)

Słuchajcie uważnie, drodzy przyjaciele.

Słuchajcie głęboko, nie uszami, nie umysłem, ale duszą. Słuchajcie.

(pauza)

Wasze historie – historie o czasie spędzonym na tej planecie – wplatają się w historie waszych anielskich rodzin. Wasze historie są teraz pokazywane jak film, ale można by to raczej nazwać hologramem, który jest wyświetlany dla waszych anielskich rodzin. Mają przegląd wszystkich waszych wcieleń, widzą przez co przeszliście.

Oglądają wasz show.

I są pełni szacunku dla waszej służby.

Posiedźmy teraz w ciszy i wsłuchujmy się.

(pauza)

Wysłuchujcie się w to, jak wyrażany jest najwyższy szacunek dla waszej podróży na tej planecie, w czasie gdy anielskie rodziny wkrótce zostaną rozwiązane,.

Przez jakiś czas będę milczał, podczas gdy wy się wsłuchujcie.

(bardzo długa pauza)

Wasze anielskie rodziny czekały na wasz powrót. Byliście ich liderami. Byliście pośród ich przywódców i odeszliście. Od tego czasu czekają na wasz powrót.

Teraz wracacie i po raz ostatni uczestniczycie w naradzie, po raz ostatni spotykacie się z waszą anielską rodziną. Po raz ostatni.

Pożegnajcie się, drodzy przyjaciele. Pożegnajcie się z anielską rodziną, gdyż wy, jako jedni z liderów, rozstajecie się teraz z nią. Och, nie pozostaje im nic innego, jak tylko rozwiązać się. I to właśnie robią.

Weźcie głęboki oddech i wczujcie się w to.

(pauza)

Jeszcze kilka godzin i ten dzień, 4 kwietnia 2020 r., zakończy się na tej planecie w ostatniej strefie czasowej. Hawaje nie leżą w ostatniej strefie czasowej, ale jest to prawdopodobnie ostatnie większe zamieszkałe terytorium, a kiedy słońce zajdzie w tej ostatniej części ziemi, kończąc ten dzień, rodziny anielskie rozwiążą się na zawsze.

Udadzą się na Nowe Ziemie, na wiele z nich. Wielu będzie po prostu wędrować. Niektórzy będą próbowali wcielić się tu, na klasycznej Ziemi, ale większość wyruszy na Nowe Ziemie.

Idziemy dalej

A teraz porozmawiajmy o was i Karmazynowym Kręgu.

Spędziliśmy razem 20 lat. Najpierw byliście z Tobiaszem, potem ze mną, a w tej nowej fazie nastąpią zmiany nawet w Karmazynowym Kręgu.

Był taki czas, kiedy Tobiasz po raz pierwszy zebrał was wszystkich, żeby wam przypomnieć, że nie jesteście szaleni. Po prostu żyliście w szalonym świecie, próbując się dostosować. Wtedy, dzięki niemu, zaczęliście uwalniać się od traum, starych problemów, zablokowanej energii.

A potem, 10 lat później, przyszedłem ja, żeby wam powiedzieć, że zmierzacie ku Urzeczywistnieniu. Że poprowadzę was do Urzeczywistnienia, a jeśli nie jesteście na nie gotowi, odejdźcie. Wyoście się. Z tymi, którzy zostaną, nawet jeśli będzie ich tylko pięcioro, dojdziemy do Urzeczywistnienia.

Wokół tego właśnie skupiała się nasza praca w ciągu tych lat. Wiem, że czasami was irytowałem, czasami drażniłem, jednak wierzę też, że dobrze się bawiliście i że udawało mi się skutecznie odwracać waszą uwagę w pożytecznym kierunku.

A więc teraz wspólnie z Karmazynowym Kręgiem wkraczamy w nową fazę. Ponownie przypominam, że to nie jest rodzina. Nie jesteście niczym związani. Nie musicie składać żadnych przysiąg.

Jest jedna rzecz, o którą jednak proszę – o wsparcie dla Karmazynowego Kręgu, jeśli macie zamiar pozostać – energetyczne, finansowe. Rzecz nie w tym, żeby potrzebowali pieniędzy. Nie o to chodzi. To by znaczyło, że niczego nie rozumiecie. Chodzi o wasze poparcie. Chodzi o to, żebyście Karmazynowy Krąg uczynili waszym, tak jak i wszystkich innych.

Przechodzimy do zupełnie nowego etapu, sądzę zatem, że nie musiałem nawet o tym wspominać, bo będziemy pracować z Mistrzami. Nie będziemy już pracować nad poranionymi i zmęczonymi. Na razie może to być niewielka liczba. Będziemy pracować z tymi, którzy naprawdę przyzwalają na swoje mistrzostwo.

Mówię, iż chcę, żeby wasza część pracy została wykonana przed do końca sierpnia, tak żeby nasze spotkanie w Bled było naprawdę spotkaniem Mistrzów. Nie mówię, że to musi być zrobione do tego czasu – Cauldre mnie strofuje – mówię, że *chciałbym*, żeby tak było.

Praca Karmazynowego Kręgu będzie również polegała na pełnieniu roli biblioteki, w której przechowywane będą wasze historie, nasze Shoudy, nasze spotkania, nasze kursy, tak, żeby inni ludzie mogli wczuć się w wasze historie. Nie ma jednego, konkretnego sposobu działania. Nie ma jednej metody. Są to po prostu wasze historie dostępne dla wszystkich i każdy wybierze odpowiednią dla niego, odpowiedni Shoud, odpowiednie warsztaty, cokolwiek to będzie, w odpowiednim dla niego czasie. Tak więc będziecie służyć temu celowi dla tych, którzy przyjdą, a my teraz przeorientujemy naszą pracę z uwalniania na prawdziwe urzeczywistnienie. Z uwalniania na urzeczywistnienie.

Karmazynowy Krąg czekają pewne zmiany organizacyjne – w ukierunkowaniu pracy, w sposobie służenia wam. Jednym z głównych celów będzie służba Mistrzom. Nie tym, którzy chcą być Mistrzami, nie makyo-Mistrzom, ale prawdziwym Mistrzom. Ale to dopiero przyjdzie. Dziś nie będziemy się tym martwić.

Ostatnie pożegnanie

Weźmy teraz głęboki oddech i po raz ostatni pożegnajmy się z waszymi anielskimi rodzinami.

Będę milczał przez minutę lub dwie, podczas gdy wy ostatni raz będziecie się żegnać z waszą anielską rodziną.

(długa pauza)

Weźmy razem głęboki oddech w tym historycznym dniu, 4 kwietnia 2020 roku, dniu pożegnania anielskich rodzin i ich rozwiązania.

(muzyka cichnie)

Och, zawsze będziecie mieli wśród nich swoich przyjaciół, to nie jest tak, że nigdy ich nie zobaczycie, ale po prostu nie będziecie związani żadnymi więzami, połączeni w anielską rodzinę, bo każda istota jest tak naprawdę suwerenna.

Weźmy razem głęboki oddech w tym historycznym dniu na planecie Ziemia.

A teraz, bardziej niż kiedykolwiek, pamiętajcie, że wszystko jest naprawdę dobrze w całym Stworzeniu.

Kończąc, jestem Adamus Saint-Germain. Dziękuję wam.

Przekład: Marta Figura

emef11@wp.pl